

ANDRZEJ ŻUROWSKI

PAP SŁUPSK

**PRZEDSTAWIENIA SZEKSPIROWSKIE W XVII I XVIII
WIEKU NA ÓWCZESNYCH I DZISIEJSZYCH
ZIEMIACH POLSKICH**

[...] nic nie oddaje wierniej biegu rzeczy tego świata niżli tragedie i komedie ukazujące ludzi i ich losy niczym w zwierciadle, w którym każdy może ujrzeć i rozpoznać samego siebie.

(Z supliki o zgodę na występy, skierowanej do Rady Miasta Gdańska przez Johna Greena, Roberta Reinoldsa i wszystkich angielskich komediantów, czytanej w Senacie 29 lipca 1616 roku¹)

I to właśnie jest powód fundamentalny, dla którego warto zajmować się dziejami scenicznych ucieleśnień tragedii i komedii Szekspira. Nic nie oddaje wierniej biegu przemian stylu myślenia o tym świecie oraz estetycznej i emocjonalnej skali wrażliwości kolejnych pokoleń ludzi i ich losów niczym w zwierciadle, w którym możemy ujrzeć i rozpoznać naszych przodków i samych siebie.

Zanim przemówił w teatrze po polsku, Szekspir z dawna już na scenach Rzeczypospolitej mówił po angielsku i niemiecku. Prawdopodobnie jeszcze za swego życia, później też po francusku. Cała przeto nasza historia sceniczna Szekspira zaczęła się dużo wcześniej, zanim zaczęła się na dobre. W kilku tomach usiłowałem zarysować dwustuletnią historię Szekspira w teatrze polskim². Ten spacer – który zajął mi ponad trzydzieści lat bibliotecznych szperań i setki wieczorów na widowni – obejmuje kulturowe zjawisko myślenia Szekspirem po polsku. Nie oddaje natomiast pełnego

¹ Cyt. za: J. Limon, *Gdański teatr elżbietański*, Wrocław 1989, s. 50.

² Por.: A. Żurowski, *Szekspiriady polskie*, Warszawa 1976; A. Żurowski, *Szekspir w cieniu gwiazd*, Gdańsk 2001; A. Żurowski, *Szekspir – ich rówieśnik*, Gdańsk 2003; A. Żurowski, *Myślenie Szekspirem*, Warszawa 1983; A. Żurowski, *Szekspir i Wielki Zamek*, Pelplin 2003.